Cena 3 zł

SPORT
TYGODNIK

Z ostatniej chwili telefonem z Łodzi i Częstochowy

Ruch — Zjednoczone (Łódź) 3:1 (2:1)

CKS - WMKS (Katowice) 4:3 (2:2)

Nr. 31 (54) Katowice, 24 maja 1946 Rok II

Piłkarze stolicy przegrali w Berlinie z Anglikami

Armia Renu - Warszawa 5:0

Olbrzymie zainteresowanie meczem -- słaba gra polaków

Warszawa. Rewanżując się za zeszłoroczną wizytę w Warszawie repr. ang. „Armii Renu", piłkarze stolicy wyjechali w ub. piątek samolotem na dwa spotkania do Berlina i Hamburga.

Pierwszy mecz odbył się w Berlinie w dn. 19 bm. z drużyną angielskich lotników.

Na mecz przybyli ze wszystkich stron angielskiej strefy okupacyjnej przebywający tam jeszcze Polacy. Skład 11-tki reprezentacyjnej Warszawy opierał się na graczach Legii. Drużynę zasilił zdyskwalifikowany dożywotnie w swoim czasie przez PZP N — Mordarski (najlepszy gracz na boisku w zeszłorocznym spotkaniu Repr. Armii Ang. — Warszawa).

Niestety także w spotkaniu rewanżowym repr. stolicy poniosła dotkliwą porażkę, będąc przez cały przeciąg spotkania niezbyt groźnym przeciwnikiem dla ang. drużyny wojskowej.

Mimo pozornej poprawy poziomu i klasy piłkarstwa stołecznego, repr. zagrała słabiej niż w zeszłym roku na stadionie WP, kiedy to w meczach z Anglikami aczkolwiek poniosła także porażki, to jednak nie tak wysokie jak to miało miejsce w meczu niedzielnym.

Drugie swoje spotkanie rozegra repr. stolicy w Hamburgu we czwartek.

Wynik tego meczu, oraz szczegóły ze spotkania pierwszego znajdą nasi czytelnicy w niedzielnym wydaniu naszego pisma. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 Widzów 30.000.



Prof. dr. Pelikan nie żyje

Praga. Znany w całej Europie teoretyk piłki nożnej, popularny i ceniony przed wojną działacz sportowy prof. dr. Pelikan zmarł niespodziewanie w czwartek dnia 7 maja.

Dr. Pelikan odsunięty został w ostatnim czasie od czynnej pracy w Czeskim Związku Piłki Nożnej, stojąc pod zarzutem współpracy z okupantem na polu sportowym.

Zmarły działacz tuż przed swoją niespodziewaną śmiercią był w trakcie oczyszczania się ze stawianych mu zarzutów oraz osiągnięcia pełnej rehabilitacji swojej działalności sportowo-organizacyjnej za czasów niemieckich i miał wkrótce znów objąć stanowisko prezesa czeskiego Związku Piłkarskiego.

Ciekawym jest, że Czesi na walnym zebraniu związku nie wybrali po zawieszeniu dr. Pelikana w czynnościach nowego przewodniczącego pozostawiając je jako wakujące aż do czasu wyjaśnienia całej tej historii.

Śmierć dr. Pelikana wywołała w kołach sportowych Czechosłowacji duże przygnębienie.

Polska weźmie udział w mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w b.r.

Kto pojedzie do Oslo?

PZLA ustalił już minima

Warszawa: Po raz pierwszy po wojnie odbędą się w tym roku lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Organizuje tę wielką imprezę Norwagia. Mistrzostwa odbędą się w terminie od 22 do 25 sierpnia w Oslo.

Przed kilkoma dniami wpłynęło ze strony Norwegii zaproszenie dla zawodników polskich.

Tegoroczne mistrzostwa jak wynika z załączonego programu przeprowadzone zostaną w konkurencjach męskich i żeńskich, i zawierać będą pełny program olimpijski PZLA posta[...] nowił mistrzostwa powyższe obes[...]

PZLA ma zamiar wysłać do N[...] gii drużynę męską składającą [...] zawodników i żeńską w skł[...] wejdzie 6 zawodniczek.

Wśród panów pod uwagę brani są Danowski na 100 m. Gieru[...] pierwszy kulą i dziesięcioboju [...] śląskich. Jak rzucie kulą i dys[...]ben zagra prawrzucie młotem [...] Katowice. gach średni[...]

* * *

tyczce i Czerwca o godzinie 11 przed po-

W sk[...] odbędą się w Katowicach w ha-

będą [...]

K[...]

SLAVIA — NAPRZÓD (7:7)

Lipiny. W dniu 21 maja br. odbyły się w Lipinach w sali ob. Kaczmarskiego towarzyskie zawody bokserskie, pomiędzy KS Slavia (Ruda) — TS. Naprzód (Lipiny) zakończone wynikiem remisowym (7:7).

[...]OWICE) —
K. S. [...]DRA (OPOLE)

Opole (W. S.) Drugi w tym sezonie drużynowy mecz lekkoatletyczny na Śląsku rozegrany zostanie w niedzielę, dnia 26. 5. o godz. 9-tej rano pomiędzy wymienionymi klubami na stadionie W. F. i P. W. przy ul. Oleskiej (obok dworca wschodniego).

Z. Z. K. (OPOLE) — K. S. LWOWIANKA (OPOLE) 1:3 (1:1)

Opole (W. S.) Derby lokalne Opola o mistrzotwo Śląska Opolskiego zgromadziły na stadionie około 2000 widzów.

Prowadzenie uzyskali kolejarze już w pierwszych minutach przez Jagochę.

grywek [...] Opolskiego obu drużyn przyniósł 2 cenne punkty gospodarzom.

Gra bardzo ostra — doszło do bójki na boisku.

K. K. S. KLUCZBOREK — K. S. OLEŚNICZANKA OLESNO 3:0 v. o.

Gospodarze wygrali walkowerem z powodu niestawienia się gości.

Stan tabeli w IV gr. podokr. Śl. Opol.

1. „Kresowia" Kluczorek	7	12	17:4
2. „Polonia" Wołczyn	8	10	13:12
3. K.K.S Kluczborek	7	8	15:9
4. W K. S. „Trójka" Opole	8	8	13:11
5. K. S. „Oleśniczanka"	8	0	4:28

KKS. KLUCZBOREK — „KRESOWIA" I B KLUCZBOREK 1:1 (0:0)

Kluczborek. Ze względu nieprzybycia Oleśniczanki z Olesna do rozgrywek eliminacyjnych został rozegrany mecz towarzyski KKS-u z rezerwą miejscowej „Kresowii". Mecz zakończył się wynikiem remisowym.

Bramki strzelili Gryger 1 i dla Kresowii Mrożek 1. Sędzia Odnałowski dobry.

KS. „ŚLĄSK" Świętochłowice — K. S. „KRESOWIA" KLUCZBOREK 1:1 (0:0)

Kluczborek. Drugie towarzyskie spotkanie dnia zakończyło się również wynikiem remisowym. Gra szybka i ostra lecz nie brutalna. Goście byli technicznie lepsi

Bramki strzelili Kaczmarczyk dla Kresowii i w ostatnich minutach gry Kamiński dla Śląska.

Sędzia Gamrat obiektywny.

Z OFFSIDE'U GRA

Katowice. W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że sportowcy śląscy, którzy za czasów okupacji dzielnie bronili honoru sportu niemieckiego z zastanowienia godną pobłażliwością otrzymują pełną rehabilitację jako obywatele i jako sportowcy.

Nad tym faktem należy się głębiej zastanowić.

Nie możemy przechodzić do porządku dziennego nad sprawami Quislingów sportowych, ludzi, którzy w nadzwyczaj szybki sposób zapomnieli o swojej przynależności narodowej i całe swoje umiejętności i uzdolnienia sportowe poświęcili znienawidzonemu okupantowi.

Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że gracze słynnego „TUS Lipine" półfinalisty zawodów o puchar fuehrera sportu niemieckiego Tschamera und Osten, nawiasem mówiąc czołowi przed wojną piłkarze polscy bracia Piec oraz Kalus i Smolin zostali w pełni zrehabilitowani i mogą brać udział w rozgrywkach mistrzowskich i towarzyskich.

Nie znamy powodów jakimi kierowała się komisja rehabilitacyjna, wydaje się nam jednak, że zawodnicy, którzy ogólnie znani są jako „zdrajcy" i wrogowie wszystkiego co polskie w o-

kresie okupacji, zawodn[...] łożyli tyle wysiłków, [...] niemiecki klub na Śl[...] leko wzwyż w wsp[...] grywkach traktowani [...] kollaboracjoniści i N[...]

Sport Polski nie [...] żadnej straty jeśli [...] mentu obcego i [...]

Nie będziemy [...] „asów" gdyż hon[...] sportu polskieg[...] przywrócenie [...] kilku dobryc[...] narodu polsk[...]

Czas już [...] dowanie i ja[...] zajść wypad[...] pobłażliwośc[...] limowskieg[...] za kilka [...] próbowało

W stosu[...] na pasku [...] kraju po[...] u nas n[...]

Apelu[...] sprawie [...] cydowa[...]

Sportowej". [...] pan zadowo-[...]nało. Jestem po [...] Dlaczego nie za-[...] jest pani rasową [...] pani świetny styl

[...] i wyjaśniła:

[...]otąd pisywałam naj-[...] w rodzaju: „Cyn-[...]zowice 4:0 (2:0) Bram [...] 2, Jabłoński i Chrom [...]zia p. Mrugała dobry". [...]aj zmieni się to. Będę [...]ni tylko ważniejsze im-[...]ę przyznać się pani, że [...]iem krytycznie na udział [...]ienníkarstwie sportowym. [...]łem zdanie. Jest pani, [...]ierwszą jaskółką nowej

[...] i uścisnął jej dłoń.

[...]uję pani raz jeszcze za [...]wiad. A teraz przepraszam, [...] iść do zecerni.

[...]jąc rękę na klamce powie-[...]cze:

[...]m wrażenie, iż jest pani dzi-siaj jakaś... [...]nna. Poważniejsza i jakgdyby smutna. Czy mam rację?

Była zdumiona jego spostrzegawczością, zaprzeczyła jednak:

— Och, nie! Zdaje się panu tylko, może dlatego, że jestem po podróży

Odetchnęła kiedy zniknął za drzwiami, bowiem w tej samej chwili poczuła napływającą do oczu wilgoć łez.

IV.

Dzięki zwycięstwu nad „Mazovią" drużyna „Oriona" utrzymała przedostatnie miejsce w tabeli, pozostając w klasie międzyokręgowej.

Po zakończeniu rozgrywek odbyła ona jeszcze kilka spotkań towarzyskich, lecz zupełnie bez powodzenia. Boruń nie przybywał na mecze, Bielski chorował wciąż jeszcze, toteż nic dziwnego, że atak „Oriona" wykazywał niedyspozycję strzałową i nie potrafił wyzyskiwać posiadanej niejednokrotnie przewagi, choć umiał pięknymi pod względem technicznym akcjami zdobyć poklask widowni.

W rezultacie kronikarz klubu musiał znowu zanotować parę ujemnych pozycyj i kiedy z nastaniem mrozów i spadnięciem śniegu piłkarze schowali na dobre do skrzyń buty, pończochy i kostiumy, w klubie zapanował nastrój ulgi. Wszyscy bowiem byli szczęśliwi, że został nareszcie zamknięty czarny okres, który tak szarpał nerwami graczy, kierownictwa i zwolenników „Oriona".

Najbliższa rodzina klubowa przeniosła się do świetlicy. Na samym początku sezonu zimowego przyszła epidemia szachów. Toczono zawzięte batalie drewnianymi armiami, które wykonywały skomplikowane manewry strategiczne na sześćdziesięciu czterech polach pod dowództwem bystrych hetmanów. Na ich skinienie sunęły do ataku lotne gońce, dokonywały szarż bohaterskie konie i maszerowały zwartymi kolumnami nieznające odwrotu piony. Od uderzeń tych armij waliły się w gruzy niezdobyte, zdawało by się, wieże, a osaczone króle szukały długo ucieczki, by wkońcu skapitulować w zapadłych kątach swych państw.

Zakończeniem tej epidemii był wielki turniej o prymat klubu. Po zaciętych bojach mistrzem „Oriona" został bramkarz Korzekwa, który okazał się czempionem gambitu czterech skoczków i zamatował w decydującej partii w piękny sposób króla kierownika Władysława Janodskiego.

Później gracze zaczęli ćwiczyć piłkę ręczną i ping-ponga. Przy tym trener przeprowadził z nimi staranny kurs zaprawy i gimnastyki, by utrzymać kondycję jedenastki.

— Co przyniesie przyszły sezon? — zadawał sobie nieraz pytanie Ćwiczydło — Czy będzie równie ciężki, jak tamten i czy każe przeżyć „Orionowi" jakieś nowe dramaty?

(C. d. n.).

Uwaga kolarze!

Warszawa. Dnia 26 bm. PKS „Elektryczność" urządza w Al. Niepodległości na przestrzeni Pola Mokotowskiego o godz. 9 wielkie międzyklubowe wyścigi kolarskie z udziałem najwybitniejszych kolarzy Polski.

Bieg główny na dystansie 75 km. odbędzie się o nagrodę Naczelnego Dyrektora Elektrowni Warszawskiej ob. inż Benigera. Poza tym odbędą się dwa biegi dla niestowarzyszonych na dystansie 25 km na rowerach dowolnych oraz dla pań na dystansie 10 km.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody ofiarowane przez znane firmy warszawskie.

40 lat istnienia TS Wisła (Kraków)







ZDJĘCIA NASZE PRZEDSTAWIAJĄ: Od góry: 1) Jeden z najpopularniejszych piłkarzy „Wisły" Reymann. 2) Łyko („Wisła") w walce o piłkę w lokal-nych derbach Krakowa „Wisła" — „Cracovia" w 1935 r. 3) Balcer („Wisła") doskonały w swoim czasie piłkarzi lekkoatleta. 4) „Wisła" w 1925 r. — pierwsze zdjęcie przedstawia „Wisłę" i Kolejowy KS (Katowice) w Katowicach

W dniu jubileuszu 40-lecia krakowskiej Wisły

Gratulujemy dorobku

i życzymy dalszych sukcesów

Kraków. Rzadki niezwykle jubileusz czterdziestolecia istnienia i działalności sportowej obchodzi w dniach 25 i 26 bm. Towarzystwo Sportowe „Wisła" w Krakowie.

Któż nie zna Wisły w Polsce? Kto nie zna popularnych piłkarzy z białą gwiazdą na piersi?

W którymkolwiek mieście w kraju czy zagranicą zjawi się ta drużyna doskonała jej „marka" ściąga dziesiątki tysięcy widzów na boiska.

Dziś „Wisła" kończy 40 lat „życia".

Bogatą jest przeszłość „czerwonych" na przestrzeni tych 40-tu lat. Z przeszłością tą związana jest ściśle historia sportu polskiego w ogólności a piłkarskiego w szczególności.

Czterdzieści lat działalności, krzewienia idei sportowej wśród polskiego społeczeństwa a młodzieży polskiej w szczególności, to okres czasu jak na nasze stosunki bardzo duży.

Przez czterdzieści tych lat Towarzystwo Sportowe „Wisła" wytrwale niosło naprzód sztandar tężyzny fizycznej, wychowując w tym kierunku młode pokolenie, niecofając się przed najpoważniejszymi, a jakże częstymi trudnościami, które napotykało na swej drodze rozwoju.

I dziś każdy przyznać musi, że ten miniony czterdziestoletni okres istnienia przeszła „Wisła" zwycięsko, wznosząc swój herb klubowy, białą gwiazdę na czerwonym polu coraz wyżej, sięgając bardzo często po najzaszczytniejsze tytuły w sporcie polskim... po tytuły mistrzowskie.

Członkowie Wisły przy każdej niemal sposobności reprezentowali barwy państwowe z honorem w spotkaniach międzypaństwowych i międzynarodowych.

Dziś Wisła z dumą spoglądać może na swój czterdziestoletni dorobek pracy, który zapowiada jej dalszy rozwój i piękną świetlaną przyszłość.

Z okazji jubileuszu czterdziestolecia istnienia Redakcja „Sportu" składa tą drogą TS. Wisła najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sportu polskiego.



Wisła w 1946 r. (I drużyna)

PROGRAM JUBILEUSZOWYCH IMPREZ TS WISŁA

Kraków. Jubileuszowe imprezy Wisły nie wypadną tak okazale i wspaniale jakby to miało miejsce gdyby nie długa wojna.

Turniej piłkarski rozegrany będzie w konkurencji jedynie krajowej Tylko Warta Poznań będzie jedynym pozakrakowskim klubem; poza nią obok jubilata zobaczymy Cracovię i Garbarnię.

W sobotę Wisła zmierzy się z Garbarnią, a Warta będzie miała za przeciwnika Cracovię.

W drugim dniu Wisła zagra z Wartą, a Cracovia z Garbarnią.

Prócz zawodów piłkarskich odbędą się też zawody lekkoatletyczne, z udziałem najlepszych zawodników z całej Polski.

Czołowym dniem jubileuszu będzie niedziela. Rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, następnie o godz. 12 okolicznościowa akademia w sali teatru Groteska.

Po zawodach Garbarnia — Cracovia odbędzie się defilada wszystkich dawnych i aktywnych zawodników Wisły.

Płk. Reyman Henryk

Najcięższy mecz krakowskiej Wisły w jej historii

Nie wolno nam było przegrać...

Jak Wisła zdobyła tytuł mistrza Polski w 1926 r.

Z okazji jubileuszu 40-lecia Wisły, który klub ten w tych dniach obchodzi, podajemy wspomnienie obecnego kapitana P. Z. P. N. **pułk. Henryka Reymana** z pamiętnego meczu **Wisły** z I F. C sprzed 18 lat. Osoba pułk. Henryka Reymana jest szeroko znana w Polsce w sferach sportowych. Z jego nazwiskiem związane są **dzieje Wisły**, tak jak z nazwiskiem **Józefa Kałuży** dzieje **Cracovii** lub z popularnym **Wackiem Kucharem** dzieje **Pogoni** lwowskiej. Wspomnienie to zamieszczone w jubileuszowym wydawnictwie Wisły w 1936 r. t. j. 30 lecia nie straciło aktualności, owszem nabiera specjalnego znaczenia na tle ostatniej wojny i pogromu wojującej niemczyzny.

„Było to w 1926 r. — (pisze H. Reyman) w pierwszym roku założenia Ligi i wprowadzenia nowego systemu mistrzostw.

Tabela ligowa ułożyła się w ten sposób iż mistrzostwo Polski rozstrzygnąć się miało między **Wisłą a I. F. C.** (Erster Fussball Club) z Katowic. Sytuacja wyglądała groźnie, gdyż decyzja zapaść miała w dniu 25-go września 1927 r. na boisku I. C. F w Katowicach co dawało z góry pewną przewagę gospodarzom.

Dla sportu polskiego nadchodziła przykra chwila, gdyż zdobycie tytułu mistrzowskiego na 13 rywalizujących klubów polskich przez jeden klub niemiecki, subwencjonowany do tego przez obce nam czynniki, byłoby niemiłym upokorzeniem i zadraśnięciem czegoś więcej, niż tylko naszej narodowej ambicji sportowej.

Na Wisłę spadł **ciężki i odpowiedzialny obowiązek** obrony barw polskich, aby nie dopuścić do rzeczy dla każdego przykrej — przejścia tytułu mistrza Polski w obce ręce.

Już na kilka tygodni przedtem cała prasa w licznych artykułach podkreślała doniosłość tego spotkania, oraz odpowiedzialność jaka przypadła zawodnikom Wisły. Wszyscy sportowcy żyli tą wielką nadzieją sportową, a najbiedniejsi byli zawodnicy, którzy musieli słuchać całymi tygodniami rad i zaklęć, byle nie dopuścić do przegranej. Ja sam, będąc kapitanem drużyny i kierownikiem napadu zdawałem sobie z tego sprawę że specjalny obowiązek przypada na mnie, że mam prowadzić drużynę na bój, z którego musi się wyjść z honorem

Stąd też przeżywałem osobliwe chwile przed meczem, nie mogłem spokojnie przejść ulicami Krakowa, gdyż zewsząd łapano mnie, wypytywano o drużynę, o siły, o horoskopy, dodawano otuchy i wiary, a w domu zasypywany byłem listami, błagającymi o zwycięstwo. —

W tych warunkach drużyna nasza była podniecona i zdenerwowana, ale z drugiej strony zespolona i każdy zdawał sobie sprawę, iż tylko współpraca nas wszystkich może dać nam zwycięstwo.

Mieliśmy tylko pewne obawy, ze względu na obce boisko (w Krakowie pierwszy mecz wygraliśmy z I. F. C. 3:1) i te zapowiadane tysiączne tłumy zwolenników I. F. C., by nie zdołali oni wytrącić z równowagi naszego zespołu.

Od ostatniego treningu czwartkowego znajdowaliśmy się pod troskliwą opieką Zarządu, który starał się izolować nas od przejętych i więcej szkodzących, jak przynoszących pożytku kibiców. Tak minęła sobota W niedzielę od rana odchodziły już do Katowic specjalne pociągi z tłumami widzów na te decydujące zawody.

Drużyna nasza ulokowała się w osobnym wagonie wraz z zarządem i nieodstępującym nas w każdej ciężkiej czy radosnej chwili mistrzem Wlastimilem Hoffmanem.

Na dworcu w Katowicach na widok nas wielkie poruszenie, a zarazem z wielu stron powitanie. Dowódca pułku komendant miasta w Katowicach, pułkownik Szafranowski przygotował wszystko, na ucho mi powiedział: „Wygrajcie tylko a zobaczycie co będzie".

Punktualnie o godzinie 16-tej znaleźliśmy się na boisku I. F C. otoczeni **25-tysięcznymi masami widzów.**

Był to rekord publiczności.

Boisko przedstawiało naprawdę imponujący, groźny widok, gdyż otoczone było poza liniami autowymi wielką liczbą pełniącej służbę policji, a poza parkanem, okalającym boisko było — jak się po zawodach dowiedziało — około 2 kompanie wojska w pogotowiu. W tych warunkach rozpoczął się mecz z wielkim naprężeniem i podnieceniem nie tylko zawodników, ale także, całej widowni, wśród której było sporo Niemców przybyłych z niemieckiego Śląska.

Gra prowadzona była już od pierwszej minuty niezwykle zacięcie i wielkim tempie Sytuacje zmieniały się nieustannie, a obie drużyny grały dobrze. Zawodami kierował prezes Łódzkiego Kolegium Sędziów p. Hanke, który stał przed niezmiernie ciężkim zadaniem i choćby dlatego był silnie zdenerwowany.

W pierwszej połowie wynik bezbramkowy.

Okazało się jednak, że **publiczność zwłaszcza niemiecka bierze żywy udział w grze, dopingując silnie swój zespół i usiłując zdetonować naszą drużynę.**

Atmosfera stawała się coraz cięższa a pomruk niechętnej nam widowni coraz groźniejszy.

Myśmy lepiej przetrzymali gorsze chwile od Niemców i zdobycie bramki wisieć zaczęło już na włosku.

W 10 minucie po pauzie otrzymałem piłkę od Kotlarczyka I, wypuściłem wówczas Balcera, który po przejechaniu kilku metrów oddał centrę. Wówczas po zmyleniu obrońcy przeniosłem piłkę na Czulaka, strzelającego potem pierwszą bramkę, ku niebywałej radości Polaków, z których dużo zjechało nie tylko z Krakowa i okolicznych miast ale także i całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Teraz dopiero zaczęła się prawdziwa walka, tempo wzmogło się do niebywałych granic.

Gwałtowne ataki napadu niemieckiego likwidowała dzielna obrona. Niemożności zdobycia bramki, brak sukcesu wyprowadziły publiczność z równowagi.

Zwolennikom I. F. C. nie podobały się orzeczenia sędziego i w pewnym momencie wtargnęli na boisko, aż policja zmuszoną była do oczyszczenia placu, aby można było kontynuować grę.

Dopiero w 20 m. nadszedł drugi decydujący moment. **Otrzymawszy piłkę od Adamka ze skrzydła, wyszedłem zwycięsko z pojedynku z obrońcą I.F.C. korzystając z chwilowego nieporozumienia w linii obrony przeciwnika, przejechałem ją i stanąłem oko w oko z bramkarzem Görlitzem.** Wówczas tu mając murowaną już pozycję strzeliłem drugiego gola, zmyliwszy bramkarza, który rzucił się w przeciwny róg bramki.

Gra przybrała teraz na ostrości, sędzia wkraczał co chwilę. Niemcy nie mogli znieść zbliżającej się klęski.

Na kilka minut przed końcem meczu ostry strzał Balcera złapał obrońca I.F.C. Pohe ręką za co sędzia podyktował rzut karny.

Drużyna niemiecka widząc swą klęskę opuściła boisko

— Strzeliłem rzut karny do pustej bramki.

Sędzia nie mogąc doczekać się niemieckiej drużyny, odgwizdał koniec zawodów.

Tak się zakończył mój najciekawszy mecz, prawdziwy finał pierwszych walk o tytuł mistrza Ligi P.Z.P.N-u, który przypadł nam w udziale.

Wisła została mistrzem Polski.

Po meczu uformował się olbrzymi pochód z orkiestrą. Wiwatom, okrzykom radości nie było końca.

W drodze doszło nawet do pewnych starć z wyrostkami niem. rzucającymi kamienie.

Przed hotelem musiałem wygłosić przemówienie, w którym podziękowałem tłumowi za okazaną nam życzliwość, sympatyczne przyjęcie oraz spontaniczną owację.

Co słychać w Łodzi

TURNIEJ PIŁKARSKI DRUŻYN SZKOLNYCH

Łódź. (tel. wł.). W Łodzi rozpoczął się turniej piłkarski drużyn szkolnych o puchar łódzkiego OZPN.

Ogółem zgłoszonych jest 16 drużyn.

W wyniku pierwszych spotkań gimn. Narutowicza pokonało gimn. Kopernika 6:0, a gimn 9 wygrało z gimn Skorupki 4:0

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

Łódź. (tel. wł.). W Łodzi rozpoczął się wielki turniej gier sportowych młodzieży szkolnej.

Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco:

Siatka uczennic: gimn. 5 pokonało drużynę Państwowej Szkoły Przemysłowej 2:0.

Siatka chłopców: gimn. 3 pokonało gimn. 10 — 2:0.

W piłce koszykowej 1 gimn. pokonało gimn 10 42:7 (11:7).

Gimn. 3 wygrało z drużyną Państw. Szk. Techn. 25:22.

Turniej zakończony zostanie 2 czerwca.

SLESKA OSTRAWA W ŁODZI

Łódź. (Tel. wł.) Klub Zjednoczone w Łodzi podał w komunikacie prasowym że w dniu 4 czerwca gościć będzie w Łodzi czeską drużynę ligową Śląską Ostrawą, która rozegra mecz ze Zjednoczonym.

Kierownictwo ZZK otrzymało również propozycję od Sleskiej Ostrawy rozegrania meczu w tym samym terminie.

Kto ostatecznie grać będzie z Czechami na razie jeszcze nie wiemy.

Komunikaty

TRÓJKOWY TURNIEJ SIATKÓWKI

Katowice. Kierownicwo sekcji piłki ręcznej organizuje turniej trójek w siatkówce męskiej i żeńskiej o nieoficjalne mistrzostwo m. Katowic.

Ze względu na cel propagandowy tego turnieju, apeluje się do wszystkich klubów, które uprawiają ten sport, o zgłoszenie swych zespołów w terminie do dnia 29. bm. na adres: KS. POGOŃ, Katowice, ul. Francuska 12.

Terminarz rozgrywek i bliższe szczegóły zostaną przesłane zainteresowanym klubom do dnia 5 czerwca br.

Jednocześnie KS. POGOŃ przypomina swym członkom, że treningi siatkówki i koszykówki odbywają się w każdy wtorek i piątek od godz. 17-tej na boisku własnym, gdzie przyjmuje się także zgłoszenia nowych członków.

UWAGA MOTOCYKLIŚCI

Bielsko. (tel. wł.) W piątek dnia 24 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne nowotworzącego się klubu motocyklowego w lokalu Bufet Żywiec, na które organizatorzy zapraszają wszystkich motocyklistów i sympatyków. Początek o godzinie 18-tej.

* * *

Bielsko (tel. wł) **W niedzielę dnia 26 maja odbędzie się w Strzelnicy ciekawy mecz bokserski między Concordią Knurów a miejscowym BBTS-em.**

W meczu tym dojdzie do ciekawych spotkań w wadze muszej: Potępa (C) — Czarnecki, w wadze piórkowej: Kapłanka (C) — Mleczka w wadze średniej: Haroka (C) — Baryła.

UWAGA KLUBY BIELSKA

Jeszcze raz upraszą się wszystkie kluby A i B klasowe o podanie wyników bezpośrednio po meczu do naszego oddziału w Bielsku Stalina 2 tel. 25-60 do godziny 20-tej.

WIOŚLARZE POZNAŃSCY którzy w dniu 19 bm. otworzyli sezon sportowy zamierzają, pomimo trudności technicznych wysłać swe załogi na regaty o mistrzostwo Polski w Brdyujściu.

Spodziewany jest wyjazd: OZN. K. W.O.S. Pryton i „Polonii".

Redaguje: Komitet redakcyjny. — Adres Redakcji: Katowice, [illegible] 11 (pokój 24, 3ci), tel. 334-63 334-69. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Katowice R 20088